

*"Etykieta to umiejętność ziewania  
z zamkniętymi ustami"*

*Brigitte Bardot*

## **Tomasz E. Kołakowski**

Szanowni Państwo

W długie wieczory jesienne i zimowe przychodzi także czas na refleksje. Zastanawiamy się nad wieloma sprawami, które utrudniają współżycie z ludźmi. Jestem przekonany, że bardzo wiele trudności, z jakimi się spotykamy w kontaktach wzajemnych czy to w życiu prywatnym, służbowym czy wreszcie stowarzyszeniowym ma swój początek w nieprzestrzeganiu prostych reguł mogących ułatwić nam życie. Próbując skatalogować te reguły dojść można do wniosku, że tak zwana etykieta, czyli jak podaje Władysław Kopaliński, ustalony i obowiązujący sposób zachowania się, nie ma na celu utrudniania i udziwniania, lecz właśnie ma pomóc w relacjach między ludźmi. Wydawać by się mogło, że do najprostszych, powszechnie zrozumiałych, choć nie zawsze stosowanych należy dosłownie kilka zasad czy reguł. O jakich regułach mowa?

Reguła pierwsza - rozdzielanie ruchu pieszych na prawo i lewostronny. Reguła wydaje się banalnie prosta, ale spróbujmy wyjść nie tyle na ulice naszych miast, co na ich chodniki. Przekonamy się natychmiast, że jest ona nagminnie łamana. Złośliwi twierdzą nawet, że w kraju, w którym obywatele nie są w stanie zastosować się do tej reguły, demokratyczne głosowanie przeważnie jest przeciw komuś, a nie za kimś.

Reguła druga - wychodzący mają pierwszeństwo przed wchodzącymi. Znowu zasada prosta, a jakże trudna w zastosowaniu. Ile razy zderzaliśmy się w drzwiach z wchodzącymi przekonaniymi, że to oni muszą wejść pierwsi.

Reguła trzecia - punktualność. To już jest zasada, przestrzeganie której jest w Polsce rzadko spotykane, a także jej zrozumienie nie jest tak powszechne, jak by się mogło wydawać. Niestety z niepunktualnością spotkać się można codziennie, jest powodem oburzenia, niecierpliwości, ale w wielu przypadkach potulnie znosi się jej tyranie. A przecież człowiek współczesny zna wartość czasu i potrafi ocenić krótkość życia i chcąc jak najwięcej się nauczyć, zobaczyć, dowiedzieć się, zwiedzić, pragnie mądrze wyzyskać dany mu czas. Ale niestety jest wśród nas sporo ludzi, dla których nie istnieje ściśle oznaczony czas, stosowanie się do umówionych czy wyznaczonych godzin spotkań i właśnie oni należą do tych, którzy zawsze się spieszą. Nie wchodzą, a wpadają zaafetowani, przepraszają tłumacząc spóźnienie jakąś historyjką, w jaką nikt i tak nie wierzy. Bo spóźniający się nigdy nie są winni, tylko ci, którzy im w ostatniej chwili przeszkadzili, tylko te nieznośne środki komunikacji czy "korki" uliczne. Niepunktualni zawsze zamierzają przyjść punktualnie i zawsze się spieszą. Powinniśmy sobie jednak zdać sprawę, że człowiek niepunktualny jest szkodnikiem społecznym, a niepunktualność jest kradzieżą uchodzącą dotychczas bezkarnie.

Reguła czwarta - dbałość o poprawne wysławianie się. Poprawne wysławianie się w mowie potocznej i w piśmie nie jest niewątpliwie łatwe. Wymaga bowiem dokładnej znajomości języka, budowy zdań, prawideł gramatyki, a przede wszystkim znaczenia używanych słów. Znajomość jednak języka ojczystego jest równie ważna jak znajomość języków obcych, jej podstawowym celem jest przecież zapewnienie skuteczności porozumiewania się z innymi ludźmi. Wielu z nas zdaje sobie sprawę, jaka udręka jest niechlujna codzienna mowa ludzi posługujących się żargonem, młodzieżowym slangiem czy po prostu grypserą i do tego nie dbających w ogóle o prawidłowy akcent. O tym, że barbarzyństwo językowe szerzy się w sposób niepohamowany przekonać się można

czytając strony internetowe poświęcone tzw. wymianie myśli między internautami lub też czasopisma komputerowe, zwłaszcza te poświęcone grom komputerowym.

Reguła piąta - odpowiadanie na listy. Wiele narodów pielęgnuje sztukę pisania listów czy to prywatnych, czy urzędowych. Zgodnie z wymaganiami epistolografii, bo tak się nazywa sztuka pisania listów, każdy list zasługuje na uważne czytanie i odpowiedź. Współzycie z ludźmi, na gruncie urzędowym czy prywatnym nie może się obejść bez korespondencji, toteż nawet w epoce komputerów nie udało się zepchnąć listów do rekwizytorni, gdzie rdzewieją rzeczy nieużyteczne, choć zmieniły nieco swą postać i przybrały formę e-maili. Niezależnie jednak od formy listu obowiązkiem jest odpowiadanie na nie i to w terminie.

I na tych pięciu regułach zakończyć wypadnie obecne rozważania o tym, co ułatwia współzycie z ludźmi na gruncie służbowym czy stowarzyszeniowym. Warto wspomnieć słowa Stanisława Wasylewskiego, eseisty i krytyka, laureata Złotego Wawrzynu Polskiej Akademii Literatury z 1938 r., który w artykule zatytułowanym "Odbudowa grzeczności" pisał już w 1928 roku: "Starać się o ochronę i ożywienie tego, co było wyrazem owej uśmiechniętej polskiej grzeczności, którą słynęli we Włoszech humaniści polscy, którą błyszczał w sztabie napoleońskim Aleksander Fredro, a w pensjonatach szwajcarskich Juliusz Słowacki."

I myli się ten, kto powierzchownie znając historię swego kraju myśli, że w czasach, o jakich mowa w cytacie Polska była w Europie. Polski na mapie Europy w ogóle nie było, co zresztą nie przeszkadzało wielu Polakom być Europejczykami i to nie tylko ze względu na posiadany status majątkowy. I myli się także ten, kto uważa, że powyższe rozważania o regułach współzycia między ludźmi nie mają nic wspólnego ze współczesnymi elektroenergetykami...